Kolejka

Kategorie: Zjawiska

Słowo pochodzi z języka polskiego i oznacza właściwie zbiegowisko ludzi, którzy w wyniku zewnętrznych, miejscowych uwarunkowań tworzą szereg. W getcie kolejka była zjawiskiem codziennym i pewne funkcje życia gospodarczego były bez niej nie do pomyślenia. I tak kolejki powstawały przed sklepami kolonialnymi, placami warzywnymi, placami z drewnem i węglem, sklepami nabiałowymi i z wędliną, przed okienkami pocztowymi, przed różnymi wydziałami, a przede wszystkim przed kuchniami, które wydawały zupy resortowe. Przyczyna ich powstawania sprowadzała się przede wszystkim do braku „wolnego zakupu" w sklepach (punktach rozdzielczych). Odbiór wszelkiego rodzaju środków żywności był racjonowany i przypisany do konkretnego punktu dystrybucyjnego, przeważnie też do konkretnego czasu. Mieszkaniec getta zmuszony był odebrać przydzieloną mu na jeden lub dwa tygodnie rację w wyznaczonym sklepie. Ponieważ sklepy te były punktami wydawania prawie wszystkich środków żywnościowych, jak mąka, cukier, marmolada, olej, płatki, groch, mieszanka kawowa, sól, soda oczyszczona, zapałki etc. (z wyjątkiem kiełbasy, produktów nabiałowych i warzyw powyżej 2 kg na osobę), to odbiór ich wymagał dużo czasu. Do tego dochodziła jeszcze jedna niedogodność, mianowicie taka, że prawie wszyscy mieszkańcy getta chcieli wejść do sklepów kolonialnych jednocześnie – albo w wolną od pracy niedzielę, albo po zakończeniu pracy w resortach, a więc po godz. 5 po południu. W wyniku tego natarcia w naturalny sposób tworzył się długi rząd domagających się wpuszczenia, czyli kolejka.

Kolejka była nawet przez pewien czas przed domem pogrzebowym, szczególnie zimą 1942 r. w okresie masowego umierania. Krewni i przyjaciele musieli w niej długo czekać, żeby pochować zmarłych.

Kolejka – mimo iż nieunikniona w wyniku wyżej przedstawionych uwarunkowań – była zjawiskiem którego się bano. W kolejce dochodziło do ciągłych kłótni, zdenerwowania, także rękoczynów, czasami bicia przez kierowników, strażników albo Służbę

Porządkową. Niejednokrotnie niepokoje w kolejce spowodowane były obawą, że po męczącym oczekiwaniu nie dostanie się towaru i że następnego albo jeszcze kolejnego dnia trzeba się będzie poddać wyczerpującej procedurze ponownego stania w kolejce, podczas gdy z drugiej strony protegowani byli załatwiani natychmiast i w ten sposób zabierali towary innym oczekującym.

W związku z określeniem „kolejka” powstał zwrot „zrobić sobie kolejkę”. Wyrażenie to oznaczało, że można było sobie zapewnić miejsce w kolejce, nie stojąc bez przerwy od chwili ustawienia się w niej do chwili załatwienia sprawy. Działo się to w ten sposób, że dana osoba po pewnym czasie stania w kolejce porozumiewała się z osobą przed oraz za nią i uzyskiwała od tych sąsiadów zapewnienie, że ma miejsce w kolejce. Osoba ta opuszczała swoje miejsce i mogła po powrocie ponownie je zająć, powołując się na szczerość i zapewnienie sąsiada, że tu stała. To niepisane prawo było wszędzie respektowane, choć stawało się też powodem licznych kłótni. Bowiem prawo do miejsca w kolejce wysiedziano, a nie wystano. Stan prawny, który w istotny sposób łagodził tortury.

Oskar Rosenfeld

Źródła

Encyklopedia, s. 112-113.

Tagi

aprowizacja głód język getta życie codzienne

Data aktualizacji: 07-11-2026

Data dodania: 10-01-2023